

B.R.O, Karma (feat. Bezczel)

Widzisz, wiem co to prawda
Wiem co to kłamstwa
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Chyba tak jak każdy – nie lubię kłamstw
Nie rozumiem ich superman
Na nieboskłonie pofrunę sam
Bo prawda wraca jak bumerang
Pluję wam tym
Znów tu, znów tu strumień wjadę
Daj na bit, wjadę jak nikt
Nie mam czasu na głupi żart
O, karty na stół
Wypada mi z rękawa as tu
Otoczony jak enklawa miastu
Ciągłe kusi ich sława, zbastuj!
Wielu miało ten sos na kontaktach
Roztańczeni jak John Travolta
W gwizd, dziś, nic nie mają
Plik znikł, w mik, oszczekają
O, kto ci powiedział że dobro nie wraca
Odpowiedz tu mordo że to nie popłaca
Bo widziałem wielu na porannych kacach
Karma nie wybacza!
Jak łatwo się stacza, zatracza
Karma zostaje potem na lata
I wraca na potem z powrotem
Nadal nie możesz nie mieć jej w sobotę
Z paru stron słyszę multum tych pustych braw
Nie oglądam Polsatu ziom
Lecz nie odkładam tu trudnych spraw
To brudny rap
Tak brudny ja i brudny świat
Nienawidzę tego jak krótkich fraz
Głupich kłamstw
Nic więcej

Widzisz, wiem co to prawda
Wiem co to kłamstwa
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma
(Widzisz!)
Widzisz, wiem co to prawda
Wiem co to kłamstwa
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Poznałem słodycz kłamstwa
I gorzkiej prawdy gorycz
W czasach, w których status 'kłamca' ma prawie każdy - sorry
Nawet ja nieraz też, oszukiwałem sam siebie
Sam nie wiem w sumie dlaczego – podobno znam siebie
Wysoko tam w niebie jest Pan co nas sady
Nie sadyż ze już każdy z nas nieraz błędził
Te wersy szczere, jak w myślach nocna rozmowa z Bogiem
A ludzka zawiść jest podła, mocna się chowa za rogiem
Pseudo misjonarze co o szacunku gadają stale
Chcą o nich mówić i głosić, nauczać lecz sami do innych nie mają wcale go
Już olałem to
Dla mnie to kawałek .

Jadowici są, hipokryci ziom, Na szeroką skalę, o!
Życzysz mi źle, he?
Jakoś mnie to w ogóle nie mierzi
Dawane zło Lubi przyjebać combo jak Jearsy
Bądź w porządku Dla swoich ziomków tu od początku tu aż po kres
Od początku ucz swych potomków tego – koniec końców ziom tak to jest

Widzisz, wiem co to prawda
Wiem co to kłamstwa
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma
(Widzisz!)
Widzisz, wiem co to prawda
Wiem co to kłamstwa
Wiem że to pierwsze daje wyrwać się z bagna
Wiem, co to szansa bo czuję ja w żaglach
Dobrze wiem, wszystko wraca jak karma

Znów dam na trakach tą frazę bo karma wraca
A własna mapa do marzeń to zapał, prawda – praca
I raz na lata ta szansa wkracza
To pasję w łapach, trzymaj ją, trzymasz ją ziom
Nie wyrwie jej żadna szmata
Wybrałem drogę, man
Idę pewnym krokiem więc
Widać gołym okiem chęć – bija wam wysokie pięć!
W głowie gotowy na trwoga by walkę stoczyć z wrogiem
Ważne mieć ludzi za którymi możesz skoczyć w ogień